Nr 125. Kraków, Piątek 17 Marca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	36	18	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Rząd i parlament.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 marca.

Bar. Bienerth konferował wczoraj z przywódcami stronnictw, których prosił o ułożenie planu dalszych obrad, głównie o zapewnienie załatwienia przynajmniej prowizoryum budżetowego. — Uchwalono zwołać jutro po południu konferencyę przewodniczących klubów.

Rozprawa budżetowa.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 17 marca.

W komisyi budżetowej pos. Konstanty Lewicki omawiał wczoraj wady administracyi w Galicyi i żądał natychmiastowego obsadzenia namiestnictwa galicyjskiego osobistością, któraby dawała gwaracyę, że nastąpi zmiana systemu w duchu narodowej objektywności i sprawiedliwości. W szczególności żądają Rusini obsadzenia posady wiceprezydenta namiestnictwa Rusinem.

Pos. Okuniewski żalił się na traktowanie Rusinów w Galicyi.

Po przemówieniach pos. Mastalki, Kotlarza i Kurandy, komisya przyjęła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Następnie przyjęto rezolucyę pos. Kramarza, opiewającą: „Wzywa się rząd, aby się porozumiał z rządem węgierskim co do zastosowania stanowczych zarządzeń przeciw przedsiębranym przez rząd pruski masowym wydalaniom austro-węgierskich poddanych". Słowa: „aby ewentualnie chwycił się zarządzeń odwetowych" odrzucono.

Wkońcu przyjęto rezolucyę Silingera, aby przy przyszłym spisie ludności oprócz języka potocznego, stwierdzać także narodowość, oraz zapobiedz wpływowi na narodowe mniejszości.

Awantura w komisyi budżetowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 marca.

Podczas wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej przyszło do burzliwych zajść między socyalistami a radykałami niemieckimi, którzy zarzucili socyalistom teroryzm podczas agitacyi wyborczej w Warnsdorf. Pos. socyalistyczny Seliger w odpowiedzi zarzucił teroryzm radykałom i nazwał burszów praskich, którzy przybyli do Warnsdorf na agitacyę „Lausbuben". Słowa te wywołały żywe protesty ze strony radykałów niemieckich. Pos. Wolf zawołał: „To bezczelność! Nie pozwolimy obrażać studendów" i chciał rzucić na socyalistów teką z aktami, którą trzymał w ręce. Pos. Seliger zamierzył się na Wolfa kałamarzem, ale go powstrzymano. Tymczasem w innym punkcie sali przyszło do starcia między socyalistą pos. Rennerem a wszechmiencem pos. Stranskym, który podniósł ciężki fotel i zamierzył się nim na Rennera. Inni posłowie rzucili się ku nim i przeszkodzili bójkom. — Wrzawa trwała około 20 minut, poczem dopiero podjęto obrady na nowo.

Nowa ustawa wojskowa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt. Półurzędowo zapowiadają, że oba rządy wniosą do parlamentów nową ustawę wojskową z końcem kwietnia. Porozumienie obu rządów w tej sprawie zostało już podobno osiągnięte.

Z komisyj.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W komisyi bankowej przemawiali w sprawie statutu bankowego pos. Biliński, poczem minister skarbu Meyer przedstawił niekorzystne dla życia gospodarczego następstwa, jakieby wynikły z dalszego trwania „ex lex". Obrady doprowadzono do głosowania, które się odbędzie d. 22 b. m.

Komisya sądowa załatwiła nareszcie dalsze paragrafy ustawy o weteranach wojskowych. Wniosku posła Jarossa, aby każde stowarzyszenie weteranów samodzielnie ustanawiało język obrad i komendy, przewodniczący nie poddał pod głosowanie.

Komisya podatkowa nie mogła wczoraj obradować z powodu braku kompletu.

Komisya sanitarna obradowała nad ustawą o zarazach. Ustęp I przyjęto z dodatkiem, że obowiązkowi donoszenia władzom podlegają prócz wymienionych w projekcie chorób, także gorączka położna i trachoma, natomiast warunkowy obowiązek donoszenia dotyczy tuberkuł i syfilisu w internatach, więzieniach, koszarach i pensyonatach. — Przyjęto rezolucyę dra Golda, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt ustawy w sprawie zwalczania tuberkuł i syfilisu.

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego?

(Telegr. „N. Reformy".)

Zagrzeb, 17 marca.

Komisya budżetowa Sejmu chorwackiego odrzuciła 10 głosami przeciw 2 budżet na rok 1911. Wobec tego uważają za prawdopodobne ponowne rozwiązanie Sejmu.

Zagrzeb, 17 marca.

Sejm chorwacki został wczoraj odroczony na czas nieograniczony. Ban oświadczył, że stosunki w łonie Sejmu uniemożliwiają normalne obrady.

Ankieta teatralna.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Ankieta teatralna zajmowała się wczoraj pierwszą częścią projektu ustawy, a mianowicie sprawą reformy zawierania kontraktów, stałych płac (płace podczas urlopów, zapłata za czas wstępnych prób), zapobieżenia nadużyciom przy obliczaniu procentowanej, albo zarobionej zapłaty za przedstawienie.

Ekspert Dwernicki żądał zapewnienia każdemu aktorowi przynajmniej 4 tygodniowego urlopu płatnego, a dalej liczenia pełnej stałej płacy od pierwszego dnia prób wstępnych,

Dr Dwernicki w przemówieniu swojem oświadczył dalej, że dla dyrektorów jest rzeczą praktycznie niemożliwą sprawiać wszystkie kostyumy własnym kosztem. Proponuje więc drogę pośrednią: by toalety historyczne, fantastyczne i balowe sprawiały dyrekcye, zaś ubiory i toalety, mogące się przydać w życiu codziennem, mają sobie sprawiać artyści sami; artystkom jednak ma się przyznać na ten cel odpowiedni dodatek do gaży, zagwarantowany kontraktem.

Bronił dalej postanowień co do odrzucania ról i żądał, aby artysta miał prawo odmówić przyjęcia roli, mniejszej niż na jeden arkusz tekstu, jeżeli mu ją przydzielono później niż na 24 godzin przed przedstawieniem, zaś roli większej, jeżeli mu ją przydzielono później niż na trzy dni przed przedstawieniem. Domagał się dalej postanowienia, gwarantującego spoczynek niedzielny i świąteczny, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, oraz postanowienia, aby aktor w dniu występu na scenie nie miał obowiązku uczestniczenia w próbach innych sztuk. — Następne obrady dziś.

Burzliwe zajścia w Dumie.

(Tel. Pet. ag. tel.).

Petersburg, 17 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Duma obradowała nad interpelacyami o uniwersytety. Pos. Obrazow ze skrajnej prawicy omawiał sprawę szkół wyższych dla kobiet i oświadczył, że podczas rewolucyi słuchaczki setkami oddawały się pijanym marynarzom, celem skutecznej propagandy. — Słowa te wywołały burzliwe protesty na ławach lewicy. Wołano: Precz z nim! Łajdak! Obrazow usiłował wśród ciągle się wzmagającej wrzawy dalej mówić, ale prezydent wezwał go, aby opuścił trybunę, ponieważ już przepisana 1 godzina minęła. To wywołało znowu na ławach prawicy wielką wrzawę. Wśród hałasu prezydent zamknął posiedzenie. Deputowani z lewicy i prawicy szturmowali trybunę mowców. Urzędnicy Dumy pospieszyli, aby przeszkodzić starciu. Lampy elektryczne zgaszono, poczem deputowani zwolna opuścili salę.

Zawieszenie konstytucyi w Meksyku.

(Tel. „N. Reformy".)

Nowy Jork. Według telegramu z miasta Meksyku, stała komisya kongresu jednogłośnie przyjęła przedłożenie, znoszące gwarancye konstytucyjne w Meksyku na przeciąg 6 miesięcy.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 17 marca.

Wczorajsza rozprawa przeciw akademikom ruskim rozpoczęła się przesłuchaniem świadka Franciszka Kuchmistrza, plutonowego policyi. Dnia 1 lipca 1910 r. pełnił on od rana służbę pod uniwersytetem, a gdy się w sali III. zaczęła awantura i policyanci z karabinami pod komendą komisarza Tauera pobiegli na górę, świadek został na dole w kurytarzu. Wyjrzawszy na dziedziniec, zobaczył jakiegoś pana, który się po rynnie spuścił na dół z I. piętra. Pobiegł ku niemu, schwycił go i spostrzegł w tem samem miejscu, gdzie uciekający skoczył z rynny, browning mniejszego kalibru, świeżo wystrzelony. Browning odbijał od białych kamieni dziedzińca, bo był czarny. Świadek podniósł go, trzymając uciekiniera, który w tej chwili odrzucił od siebie bokser i oświadczył, że ma przy sobie tylko legitymacyę. Bokser podniósł drugi policyant, który nadbiegł z pomocą. Aresztowany, który trząsł się ze strachu, prosił świadka, by go puścił, a przynajmniej schował bokser i browning, czego jednak świadek nie zrobił, ale aresztowanego odprowadził do komisarza.

Tym aresztowanym był osk. Reszetyło; świadek go jednak nie poznał wśród oskarżonych, gdyż Reszetyło zapuścił wąsy. Reszetyło przyznał, że go Kuchmistrz aresztował, ale fakt ten przedstawił zupełnie inaczej. Oświadczył, że uciekał rynną, bo słyszał, że już przedtem kilku kolegów wyskoczyło oknem i uciekło.

Świadek Jerzy Domaradzki, uczeń IV klasy gimn. z Brzeżan, zeznał, że jego korepetytor, oskarżony Wołoszynowski, przed pierwszym lipca prosił o uwolnienie go od lekcyi, bo miał jechać na wiec do Lwowa. Zabrał ze sobą „na wszelki wypadek" toporek; świadek widział a niego duży rewolwer. Osk. Wołoszynowski zaprzeczył temu. Po przesłuchaniu świadka Bazylego Styka, ajenta policyi, odroczono rozprawę do dziś.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 17 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu odczytano telegram artystów dramatycznych z Warszawy i pismo krakowskiego Związku artystów polskich z podziękowaniem za zmiany w kontrakcie o dzierżawę teatru miejskiego, projektowane na korzyść artystów. R. Porębskiemu udzielono urlopu na 6 tygodni.

R. m. Godzicki przypomina swój wniosek z przed kilku laty w sprawie utworzenia miejskiego zakładu pogrzebowego; dlaczego prezydyum nie przedłożyło dotąd sprawozdania w tej sprawie i jaki powód tego opóźnienia?

Prez. Leo odpowiada, że sprawa wymaga studyów i zastanowienia się, czy wzory innych miast dadzą się naśladować u nas. W sprawie tej fizyk dr Janiszewski zbadał urządzenia kilku miast (Lwów, Drezno i t. d.) i przedstawił sprawozdanie, które znajdzie się wnet w rękach referenta gminy. Zastanowić się także należy nad wykupnem istniejących prywatnych zakładów pogrzebowych.

R. m. Starzewski interpeluje w kilku sprawach, między innemi w kwestyi podniesionej podczas ostatniej dyskusyi szkolnej kwestyi zakazu uczęszczania młodzieży szkolnej do szynków.

Prez. Leo oświadcza, że departament prawniczy magistratu zajmuje się tą sprawą; niebawem przedstawione będą Radzie odpowiednie wnioski.

R. m. Starzewski uzasadnia wniosek nagły o poczynienie starań, aby usunąć niemiecką nazwę miast naszych. Wniosek mowcy brzmi:

„Rada miasta wzywa prezydenta, aby w porozumieniu z prezydyami Lwowa oraz innych miast, jak Stanisławów, Nowy Sącz i t. d., postarał się o wyeliminowanie z korespondencyi urzędowych wykazów i t. d. przezwisk „Krakau", „Lemberg" i t. d. oraz zniesienia odnośnych pieczęci".

Nagłość i treść wniosku uchwalono, poczem po referacie radcy Kłeczka zatwierdzono projekt regulacyi ulicy Warszawskiej na Prądniku Czerwonym (mają być utworzone ogródki); polecono magistratowi przystąpić do wykupna gruntów, ułożenia kosztorysów i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Budowa szkoły w Ludwinowie.

Z kolei uchwaliła Rada zakupno gruntu pod budowę szkoły w Ludwinowie, budynku jednopiętrowego, kosztem do 60.000 K, murowanego; dotąd szkoła mieści się w budynku wynajętym.

Odnowienie wieży Maryackiej.

Wiceprezydent Sare uzasadniał wnioski w sprawie odnowienia wieży Maryackiej. Na ten cel Sejm przyznał subwencyę 70.000 kor. (płatną w 10 ratach), pod warunkiem, że rząd przyzna również odpowiedni zasiłek. Rząd wyasygnował już dwie raty za rok 1910 i 1911, a choć nie oznaczył dotąd wysokości całej subwencyi, spodziewać się należy, że nie będzie ona niższą od krajowej. Teraz należy przystąpić do restauracyi wieży alarmowej. — Mowca zgłasza wnioski:

1) Przystępuje się niezwłocznie do restauracyi wieży alarmowej kościoła N. P. Maryi na podstawie projektu, zatwierdzonego przez centralną komisyę dla zabytków sztuki i pomników historycznych.

2) Roboty przeprowadzone będą w porozumieniu z konserwatorem zabytków w ramach subwencyi krajowej i rządowej.

3) Do komisyi nadzorczej powołuje się konserwatora dra Stanisława Tomkowicza. Z ramienia sekcyi ekonomicznej wchodzą do komisyi r. m. Beringer, Drozdowski i Peroś.

Wnioski uchwalono.

Odnowienie budynków przy kościele św. Idziego.

Następnie przedstawił wiceprezydent Sare sprawę budynków przy kościele św. Idziego, które 19 października 1905 uchwalono zburzyć i ten też warunek wpisano do kontraktu, zawartego z konwentem OO. Dominikanów. Sprawa ta wywołała wielką dyskusyę i protesty. Skutkiem tego wdrożono rokowania z konwentem, który się zgodził, aby budynki zostały utrzymane. Budownictwo miejskie zbadało, że jestto rzeczą możliwą, bo mury budynku są dobre, trzeba tylko ułożyć nowy dach i wprawić nowe okna. W budynku umieszczony będzie jakiś urząd. Koszt restauracyi budynków wyniesie 30.000 K.

Po przemowie r. Perosia przyjęto wniosek referenta; na odnowienie budynków uchwalono kredyt 30.000 K, który pokryty będzie z trzeciej pożyczki inwestycyjnej.

Sprzedaż gruntów.

Po referacie r. Kłeczka uchwalono odstąpić p. Antoninie Leszczyńskiej 711 sążni gruntu z Błoń miejskich, znajdujące się faktycznie i od dawna w jej posiadaniu. Uchwalono nabyć pewne grunta p. Józefa Gollenbofera w Czarnej Wsi i odstąpić mu skrawki gminne.

Grunt dla Izby rękodzielniczej.

Po referacie r. mag. Skrzyniarza uchwalono odstąpić Izbie rękodzielniczej część gruntu miejskiego z realności przy ul. Zyblikiewicza (45 sążni po 20 K).

Nowa ulica.

Po referacie r. Perosia zatwierdzono projekt nowej ulicy w przedłużeniu ulicy Krupniczej ku Żabiej przez zakład św. Jadwigi. — W tym celu uchwalono od zakładu tego nabyć realność w drodze zamiany. Zakład otrzyma realność miejską (po Stachiewiczach) i 100.000 koron (w trzech ratach) na budowę nowego zakładu.

Grunta pofortеczne.

Sekret. mag. Grzybała przedstawia następujące wnioski komisyi gruntów pofortyfikacyjnych:

1) Zarząd, uregulowanie, uporządkowanie i sprzedaż posiadłości pod l. 52, 343, 344, oraz część posiadłości pod l. 348 i 349 w Dębnikach, a przez gminę miasta Krakowa od pp. Lasockich, tudzież od p. Skirmuntowej powierza się komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych.

2) Dochody z użytkowania i sprzedaży powyższych posiadłości wpływać mają do funduszu gruntów pofortecznych i z tego też funduszu pokrywać należy oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki, na zakupno tych posiadłości zaciągniętej, oraz koszta regulacyi i uporządkowania tych posiadłości. Do funduszu gruntów pofortecznych przelać należy wszystkie dochody dotąd na fundusz obrotowy miejski z wymienionych posiadłości pobranych.

3) Co do regulacyi, uporządkowania i parcelacyi, oraz sprzedaży wspomnianych posiadłości zastosowane być mają przepisy § 6 regulaminu komisyi gruntów pofortecznych z tym dodatkiem, że czynności te przeprowadzone być mają w granicach kredytów, jakie Rada na ten cel na wniosek komisyi dla funduszów gruntów pofortecznych przyzwoli.

4) Dotychczasową nazwę „Komisya gruntów pofortyfikacyjnych" zmienia się na „Komisya gruntowa".

R. m. Wasung wskazuje, że w sprawie gruntów pofortyfikacyjnych krążą po mieście najrozmaitsze wieści, najpotworniejsze plotki, że każdy z członków Rady upatrzył już sobie jakiś kawał parceli i ma ją już w kieszeni. — Ta zasługa Rady miasta zamieniła się w krzywdzące zarzuty dlatego, bo komisya gruntów pofortyfikacyjnych nie uważała za stosowne informować Rady miejskiej o tem, co robi, jakie są postępy w jej pracach. Wyrazić tedy należy życzenie, aby teraz zwłaszcza komisya w jak najbliższym czasie przedstawiła stan sprawy gruntów pofortyfikacyjnych, a później z dokładnemi przyszła wnioskami.

R. m. Peroś jako członek komisyi konstatuje, że sprawa rozparcelowania gruntów pofortecznych wiąże się z tylu najrozmaitszemi kwestyami, dotyczącemi Wielkiego Krakowa, że od razu jej załatwić nie można. Kanalizacyi przez grunta poforteczne gmina przeprowadzić nie mogła, bo nie miała ujścia dla tych kanałów, dla których rząd dopiero zbudować ma kolektor. Tych gruntów tedy nieodwodnionych i nieskanalizowanych gmina sprzedawać nie mogła, dalszą przeszkodą była kwestya zniesienia drogi circumwalacyjnej. Gdy rząd ukończy zasklepienie Rudawy, zbudowany będzie kolektor, a wtedy rzecz pójdzie prędko. Wkrótce też będzie przedłożony Radzie wniosek o parcelacyę gruntów od rogatki Zwierzynieckiej do Wolskiej i od Łobzowskiej do Długiej.

R. m. Dąbrowski przyłącza się do uwag r. Perosia, poczem szeroko uzasadnia wniosek o przeznaczanie stałej rocznej sumy na gminny fundusz mieszkaniowy. Wniosek mowcy jest następujący:

„Z kapitału, uzyskanego przez sprzedaż gruntów pofortyfikacyjnych, z 18 lat wolnych od podatku stwarza się osobny fundusz budowlany na popieranie akcyi budowy tanich domów i rozszerzenia Krakowa".

R. m. Turski popiera wywody r. Wasunga i domaga się również ogłoszenia sprawozdania komisyi gruntów pofortyfikacyjnych. Mowca konstatuje, że dotąd ani jedna parcela nie została sprzedana, ani obiecana.

R. m. Krzetuski proponuje odesłanie wniosku r. Dąbrowskiego do komisyi mieszkaniowej.

R. m. Dąbrowski prosi o uchwalenie zasady swego wniosku.

Przemawiali następnie r. m. Epstein, Uderski, Federowicz, Peroś, Krzetuski i Dąbrowski.

Następnie zabrał głos prezydent Leo, który imieniem magistratu, jako władzy czyniącej przygotówania w sprawie parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych, zaznaczył: Stoimy wobec ważnego zagadnienia parcelacyi gruntów, przez Radę na cele mieszkaniowe nabytych. Sprawa ta będzie szczegółowo traktowana, gdy komisya gruntowa przyjdzie z pierwszemi wnioskami o parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych. — Komisya przygotowała już wnioski, dotyczące parcelacyi gruntów położonych za ulicą Długą; wnioski co do gruntów za ulicą Wolską zostały już uchwalone przez magistrat i subkomitet komisyi, w tych dniach rozpatrzy je komisya, poczem obома wnioskami łącznie zajmie się Rada miasta.

Parcelacya tych dwóch wielkich kompleksów gruntowych położonych między ul. Długą a Krowoderską i między ul. Zwierzyniecką a Wolską, ze względów technicznych i z powodu regulacyi miasta, nie mogła być dotąd przeprowadzoną. Byłoby lekkomyślnością, gdyby się miasto pospieszyło i przesądziwszy rzecz, mającą decydować o rozwoju miasta na setki lat, chciało sprzedawać grunta te nieodwodnione i nieuporządkowane. Rząd ukończył dopiero regulacyę Rudawy a w r. b. kończy zasklepienie jej koryta, do którego wpuszczone być mają kanały z gruntów pofortecznych.

Rzecz druga, to budowa tanich domów. Stanęła ona na zupełnie nowych podstawach z chwilą uchwalenia niedawno przez parlament specyalnej ustawy o funduszu mieszkaniowym. Z powodu tego powstała nowa sytuacya dla miasta. Gdy ogłoszono ustawę tę, prezydent zaraz sprawą tą się zajął i zwołał konferencyę przedwstępną, z udziałem członków Rady miejskiej, techników i reprezentantów magistratu. Konferencya uchwaliła wezwać magistrat do wygotowania referatu i wniosków o stworzeniu „gminnego funduszu mieszkalnego", popierającego budowę tanich domów na wielką skalę, co jest umożliwione przy pomocy gwarancyi subsydyarnej państwa. Za 5 milionów będzie gmina mogła zbudować domy, składające się głównie z drobnych mieszkań, składając do funduszu 500.000 koron. — Referat magistratu wypracowany będzie za dni kilka, w przyszłym tygodniu zwołaną będzie komisya mieszkaniowa.

Prezydent dodaje, że nie czekał wcale na wydanie statutu do ustawy, co uczynić ma ministerstwo robót publicznych, tylko rzecz od razu już tak postawił, aby gmina mogła się jak najrychlej zwrócić do rządu o wydanie gwarancyi subsydyarnej. (Oklaski).

Co do przedstawionego wniosku, r. Dąbrowski sądzi, że parcele, przez 18 lat wolne od podatku, mają wyższą wartość, że je należy wydzielić i utworzyć gminny fundusz mieszkaniowy. Otóż trzeba się zastanowić, czy ten projekt da się praktycznie przeprowadzić. Skuteczniejszem będzie utworzenie gminnego funduszu tanich mieszkań. Zanim te 5 milionów przebudujemy, zastanowimy się, w jaki sposób zysk ze sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych przeznaczyć na inne cele.

Przedłożone wnioski uchwalono; wniosek r. Dąbrowskiego odesłano do komisyi mieszkaniowej. R. Dąbrowskiego powołano dodatkowo do komisyi gruntów pofortyfikacyjnych.

Regulacya ulic.

Następnie uchwalono uporządkować ulicę Dietlowską między przyszłą drogą bulwarową nad Wisłą a ul. Augustyańską; zatwierdzono linię regulacyjną dla realności pp. Olewińskiej w ulicy, prowadzącej do błoń.

Komisya przemysłowa.

Sekr. mag. Kubalski imieniem sekcyi prawniczej przedstawił wniosek o powołaniu do życia komisyi dla popierania przemysłu fabrycznego w Krakowie i okolicy, jako organu doradczego Rady m. Zadaniem komisyi będzie badać stosunki i potrzeby przemysłu w mieście i okolicy we wszystkich jego gałęziach, zbierać daty statystyczne i przedkładać wnioski Radzie m. w tej materyi, jak n. p.: a) co do wygotowanych projektów i kalkulacyj dla nowo założyć się mających fabryk, b) co do odstąpienia na ten cel odpowiednich gruntów, będących własnością gminy, c) co do uwolnienia przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków autonomicznych, d) co do udzielania pożyczek, zasiłków, gwarancyj, co do zakredytowania całej, lub części ceny kupna za odstąpione pod fabrykę grunty, e) co do udziału w zakładaniu i finansowaniu przedsiębiorstw, oraz organizacyi spółek wszelkiego rodzaju, f) współdziałania przy urządzaniu wystaw pewnych gałęzi przemysłu, g) wydawania opinii co do dzielnic fabrycznych taryf, komunikacyj, co do próśb zakładów przemysłowych o ulgi i zniżki i t. p. Przewodniczącym komisyi będzie prezydent miasta, w skład komisyi wejdą 3 członkowie kraj. komisyi przemysłowej, 6 delegatów Rady m., po jednym reprezentancie Izby handlowej, Banku przemysłowego i centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, nadto dyrektor dla popierania przemysłu drobnego i rękodzieł.

R. m. Kosobucki domagał się, aby działalność komisyi, zakreślona tylko na przemysł fabryczny, objęła także, o co nam najbardziej chodzić powinno, rękodzieło. Mowca domaga się powołania w skład komisyi także inspektora przemysłowego, instruktora stowarzyszeń przemysłowych, urzędnika wydziału przemysłowego magistratu i przedstawiciela Izby rękodzielniczej.

W głosowaniu uchwalono statut komisyi; wezwano prezydenta, aby przystąpił do zorganizowania komisyi; polecono komisyi, aby wygotowała regulamin dla swych czynności i Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożyła. Wnioski r. Kosobuckiego uchwalono.

Straż pożarna.

R. m. Suski imieniem połączonych sekcyj referował następnie wnioski w sprawie pomnożenia i regulacyi etatu urzędników i służby miejskiej straży pożarnej. Straż ta, zorganizowana w r. 1873, zwiększoną została potem o nowy pluton, co jednak na potrzeby Krakowa już dawno nie jest wystarczającem. Rozporządza ona w dzień tylko 33, względnie 34 ludźmi, między godziną 7 zaś a 11 w nocy, a zatem w czasie, gdy faktycznie jest największe niebezpieczeństwo powstania pożaru, pozostaje na strażnicy zaledwie 23 pompierów. W razie alarmu wyrusza z trzema wozami w sile 1 brandmistrza i 16 ludzi, na strażnicy pozostaje wtedy zaledwie 7 ludzi dla drugiego pogotowia. Gdyby przypadkowo zaalarmowano równocześnie z dwóch miejsc, co przy obecnym rozroście miasta bardzo łatwo zdarzyć się może, straż pożarna wysłać może zaledwie 11 do 12 ludzi do każdego pożaru, nie pozostawiając jednak żadnej rezerwy na strażnicy.

Z tych względów powiększenie etatu straży jest konieczne, co zwiększy wydatki na straż o 37.614 koron rocznie. Ponieważ jednak w obliczeniu uwzględniono na mieszkania z powodu braku miejsca na strażnicy sumę 14.880 kor., przeto w przyszłości po wybudowaniu uchwalonej przez Radę m. nowej strażnicy koszta powiększenia etatu urzędników i służby straży pożarnej wyniosą 22.734 kor. rocznie.

Referent przedstawia następujące wnioski:

Uchwala się następujący etat:

a) Urzędnicy: 1 naczelnik (7 ranga), 1 starszy inspektor (9 ranga), 1 inspektor (9 ranga), 1 st.

brandmistrz (10 ranga), 1 brandmistrz (10 ranga), 1 młodszy brandmistrz (11 ranga). Naczelnikowi, inspektorom oraz brandmistrzom przyznaje się płace zasadnicze, jak wszystkim urzędnikom magistratu, oraz przywiązane do odnośnych rang prawo do pięcioleci, względnie trzechleci. Urzędnicy otrzymują mieszkanie w naturze.

b) Służba: 3 sierżantów jako telegrafistów starszych, 8 sierżantów, 2 starszych pompierów jako telegrafistów młodszych, 12 starszych pompierów, 16 pompierów I klasy, 20 pompierów II klasy, 8 praktykantów. Oprócz tego: 3 pompierów jako trębaczy na wieży Maryackiej, 1 pompier I klasy i 2 pompierów II klasy do pełnienia stałej służby pożarnej w teatrze miejskim, 1 woźny, 1 ordynans, stróż koszar, 16 furmanów.

Na pokrycie zwiększonych wydatków, spowodowanych powyższą regulacyą, wstawić należy do budżetu m. na rok 1911 sumę 17.500 koron, jako pierwszą ratę na rok bieżący.

Z uwagi, że pompierzy, mający rodziny, nie otrzymują dotychczas mieszkań w naturze z powodu braku pomieszczenia na strażnicy, przedstawił referent z upoważnienia sekcyi ekonomicznej następującą rezolucyę: Rada poleca magistratowi, aby jak najrychlej przystąpił do budowy domu mieszkalnego obok strażnicy pożarnej, w którymby można pomieścić mieszkania dla wszystkich funkcyonaryuszów straży pożarnej. Do czasu wybudowania tego budynku przyznaje Rada dla 20 najstarszych pompierów, mających rodziny, po 360 koron rocznie na mieszkanie.

Wnioski referenta uchwalono.

Telegraf pożarny.

R. m. Domański imieniem połączonych sekcyj przedstawił wnioski w sprawie rozszerzenia sieci telegrafu pożarnego.

W dyskusyi zabierali głos r. m. Federowicz, naczelnik straży Nowotny i referent. Uchwalono:

1) Rozszerzyć sieć telegrafu pożarnego na przyłączone dzielnice, a mianowicie: umieścić w Krowodrzy i Półwsiu Zwierzynieckiem po 3 aparaty, w Nowej Wsi, Warszawskiem, Zwierzyńcu, Dębnikach, Grzegórzkach, Zakrzówku, Dąbiu i Ludwinowie po 2 aparaty, w Czarnej Wsi i Łobzowie po 1 aparacie, razem 24. 2) Ulepszyć sieć telegrafu pożarnego przez zaprowadzenie czterech linij okrężnych. 3) Przekształcić wszystkie dotychczasowe aparaty i centralę odpowiednio dla nowo urządzonej rozszerzonej sieci przez zakupno 2 aparatów Morsego wraz z urządzeniem telefonicznem, odnośnych przełączników, bezpieczników i drobnych przyrządów. 4) Zmienić dotychczasowe źródło prądu przez zakupno odnośnej baterji akumulatorów (100 elementów). 5) Na pokrycie wydatków przyznaje się kredyt do wysokości 32.000 K.

Inne sprawy.

W miejsce dotychczasowych tytułów urzędników kancelaryjnych magistratu ustanowiono następujące: ranga VII — naczelnik kancelaryi, ranga VIII — komisarz magistratu, ranga IX — adjunkt magistratu, ranga X — oficyał magistratu, ranga XI — asystent kancelaryjny.

Zgromadzeniu OO. Bonifratrów przyznano subwencyę 2173 koron na zakupno gruntu na cmentarzu pod budowę grobowca dla zmarłych członków zgromadzenia.

Komisyi tramwajowej polecono przedstawić kandydatów na członków Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej; komisya reklamacyjna złożyć ma komisye dla przeprowadzenia wyborów do Rady miasta.

Następnie odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw osobistych.

O zamordowanie Rybaka.

Kraków, 17 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Trudnowskiemu przesłuchano kilku świadków, którzy w dniu zabicia Rybaka znaleźli się przypadkiem na miejscu tragicznego wypadku. Świadkowie ci, Samuel Kamm, Wojciech Majka, Antoni Dyrek, Stanisław Mastela, Ludwik Fryze i Naftali Leinkram, opowiadali mniej więcej zgodnie o zabiciu Rybaka i przytrzymaniu Trudnowskiego.

Zainteresowanie wzbudziły zeznania stróżki, Magdaleny Stolarskiej; była ona obsługaczką u Rybaków, kiedy oni mieszkali na Pędzichowie. Zeznała, że Rybakowie żyli w nędzy, że nieraz nie mieli nawet na bułki i mleko. Czynszu nie płacili regularnie; raz była u nich sekwestracya.

Świadek Berski Bronisław widział się z Trudnowskim krytycznego dnia przed południem. Trudnowski był przygnębiony i małomówny. Sadowskiego poznał świadek w Warszawie na zebraniu Narodowego Związku robotniczego, w którym Sadowski miał pseudonim „Kruk". Świadek znał również Rybaka, o którym mu opowiadano, że jest „skończonym łotrem". Raz zjawił się Rybak nieproszony na zebranie Królewiaków w Krakowie.— Pomiędzy nim a niejakim Kozłowskim przyszło wtedy do kłótni, w której obaj wyzywali się wzajemnie od szpiegów.

Odczytano zeznania Kozłowskiego, który w śledztwie zeznał, że Rybak padł ofiarą partyjnych porachunków i zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek nazwał Rybaka szpiegiem. — Świadek Berski oświadczył jednak stanowczo, że Kozłowski użył kilka razy wyrażenia „szpieg".

Na tem odroczono rozprawę do popołudnia.

Rozprawa popołudniowa.

Po południu już przed godz. 4 audytoryum i galeryę wypełniła publiczność bardzo licznie zebrana; ogólną ciekawość wzbudzały bowiem zeznania świadka Romana Stopy, najważniejszego świadka, obciążającego Sadowskiego.

Po godzinie 4 wprowadzono Stopę, służącego obecnie przy wojsku. Przyprowadziło go dwóch żołnierzy 13 p. p. z najeżonymi bagnetami, ponieważ Stopa odsiaduje obecnie karę w tutejszem więzieniu garnizonowem.

Stopa siedział w lecie r. u. za rozmaite kradzieże w areszcie śledczym w jednej kaźni z Sadowskim. Po wyjściu z więzienia zgłosił się do sędziego śledczego z nowymi rzekomo szczegółami o Sadowskim. Podał wtedy, że Sadowski opowiadał mu o tem, jakoby w dniu krytycznym wręczył Trudnowskiemu przed samym zamachem rewolwer. Na wczorajszej rozprawie Stopa wobec Sadowskiego twierdził stanowczo, jakoby Sadowski tak opowiadał; przypominał sobie tylko, że wedle opowiadania Sadowski miał sam wręczyć Trudnowskiemu „rewolwer czy coś innego". Co do Furmańczyka i Wojtasiewicza, których miał Sadowski namawiać do składania fałszywych zeznań, dziś Stopa niezbyt jasne odpowiedzi, poczem zeznaje, że Sadowski wysłał w tym celu list do wyżej wymienionych w książce, którą oprawiał w introligatorni więziennej, a nadto nauczycielowi, który tę książkę od niego odbierał, miał dawać odpowiednie instrukcye.

Przewodniczący zarządził konfrontacyę świadka z Sadowskim, który stanowczo zaprzeczył jego zeznaniom, przyczem przytoczył cały szereg czynów karygodnych, jakich się Stopa dopuścił, zaznaczając, że człowiekowi takiemu, to już wierzyć nie można.

Sędzia przys. Woyczyński: Czy to pan stawał niedawno przed sądem przysięgłych jako oskarżony o kradzież?

Dr Marek: On był oskarżony o kradzież.

Św. (cynicznie zwrócony do dra Marka): Chyba pan ze mną siedział wtedy na ławie oskarżonych.

Na to dr. Marek wstał z miejsca i oświadczył podniesionym głosem, że jeśli przewodniczący nie weźmie go w obronę przed napaściami takiego indywiduom, to będzie zmuszony złożyć obronę.

Przewodniczący oświadczył, że użyje właściwych środków, by dra Marka wziąć w obronę; zaznaczył jednak że słów Stopy nie słyszał, dlatego zaraz nie przywołał go do porządku.

Dr Marek więc przedstawił całe zajście, na co wśród audytoryum i na ławie przysięgłych ozwały się głosy: to skandal, bezczelność, przyczem publiczność oklaskami wyraziła sympatyę drowi Markowi.

Przewodniczący kazał natychmiast salę opróżnić.

Następnie zwrócił się do Stopy i surowo go napomniał, zaznaczając, że zostanie w myśl przepisów dyscyplinarnych ukarany.

Na sali odezwały się znów okrzyki oburzenia przeciw Stopie, wobec czego przewodniczący zarządził powtórnie opróżnienie galeryi, poczem trybunał udał się na naradę w sprawie powzięcia uchwały co do ukarania Stopy. W czasie kilkuminutowej przerwy publiczność żywo omawiała całe zajście, konstatując niezwykły cynizm i bezczelność Stopy.

Po pauzie wpuszczono publiczność do sali i przywołano ponownie świadka Stopę. Przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, który postanowił odnieść się do komendy wojskowej i zawiadomić ją o zachowaniu się Stopy na rozprawie.

Następnie na żądanie prokuratora odczytano w obecności Stopy protokół jego zeznań, złożonych w śledztwie. Zeznania te, jak skonstatował przewodniczący, są sprzeczne z zeznaniami, złożonemi na rozprawie. — Stopa, zapytany o powód tych sprzeczności, oświadczył, że ma słabą pamięć i że „nie tylko o tych sprawach myśli, bo ma i inne na głowie". Oświadczył jednak, że świadkami rozmowy, w której Sadowski przyznał się, iż Trudnowskiemu w krytycznym momencie podał rewolwer, było czterech współwięźniów, między nimi niejaki Galas.

Dr Marek w dłuższym wywodzie wykazał niską wartość moralną Stopy, do którego zeznań nie można przywiązywać najmniejszej wagi. Jest rzeczą dowiedzioną — mówił dr Marek — że Stopa obrał sobie za rzemiosło nasadnicze świadczenie w sprawach zawikłanych, a przedewszystkiem w sprawach, tyczących się szpiegostwa; rolę tę spełniał za wynagrodzeniem pieniężnem, na co przedłożę szereg dowodów. A mianowicie: wnoszę, by dopuścić dowód z aktów sądowych, stwierdzających, że Stopa był oskarżony o popełnienie kilku kradzieży, oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia; zażądać aktów z procesu o szpiegostwo Religi, w której to sprawie Stopa odegrał rolę świadka nasadniczego, starającego się w kaźni więziennej wydobyć jakiekolwiek zarzuty przeciw obwinionemu; ponadto rozstrzygnąć sprawę identyczności dziś przesłuchanego Romana Stopy, a jego imiennika, który się stawił na poprzedniej rozprawie; dalej odczytać orzeczenie znawców pisma co do prowokatorskiego listu, podrzuconego w więzieniu, który był zaadresowany do Stopy.

Dla uzupełnienia wszystkich tych okoliczności, stwierdzających, jak niską moralnie jednostką jest Stopa, domagał się obrońca przesłuchania świadków Wacława Furmańczyka, zecera „Drukarni Literackiej" w Krakowie, Galasa, odsiadującego obecnie karę aresztu w Jaśle, następnie Stanisława Kaszycę, dozorcę więźniów Dudycza i Warchowicza.

Na dowód, że Stopa chciał na Sadowskim „trochę zarobić" i że zeznania jego w sprawie zabójstwa Rybaka są jedynie zemsta, iż nie otrzymał t. zw. „Schweiggeldu", przedłożył dr Marek list, jaki otrzymała matka Sadowskiego od Stopy. W liście tym zaznacza Stopa, że „może syna wpakować na kilka lat kryminału", jeśli tylko nie otrzyma kilkunastu koron za milczenie. — Wreszcie prosił obrońca o zawezwanie jako świadka Maryi Sadowskiej, matki obwinionego, na stwierdzenie powyższej okoliczności.

Przewodniczący oznajmił, że uchwałę trybunału co do tych wniosków odczyta dziś, poczem rozprawę odroczył.

Kronika.

Kraków, piątek 17 marca.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, mierne wiatry, temp. niższa, na razie pięknie, później zachmurzenie, stan pogody niestały.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Król".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Koncert Beethowenowski w sali Tow. muzycznego.

Z teatru miejskiego. Wczoraj jako w dziesiątą rocznicę pierwszego wystawienia „Wesela" na scenie krakowskiej, wznowiono je po raz 95. Potężny ten swą siłą wizyjną i sugestyjną arcytwór literatury dramatycznej nie stracił dotąd nic ze swej mocy oddziaływania na wyobraźnię publiczności. To też przyjmowano go wczoraj z takim samym zapałem, jak z początku — a może większym, bo wzmożonym o całą skalę zrozumienia intencyi twórcy. Przedstawienie wczorajsze przygotowane zostało z pietyzmem. Gospodarza odtworzył z właściwą sobie intuicyą p. Solski, czyniąc zeń centralną postać utworu. Dziennikarzem, jak i po raz pierwszy przed 10 laty, był p. Sosnowski, czepcem p. M. Węgrzyn. W roli panny młodej wystąpiła p. Borzewska.

Pokąsani przez wściekłego psa. Wczoraj w południe pokąsał w Dębnikach wściekły pies 32-letniego listonosza, Józefa Pacha, zamieszkałego w tej dzielnicy. Pies ten jest własnością p. Maryi Dil. Pogotowie ratunkowe udzieliło pokąsanemu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do zakładu prof. Bujwida. — Wieczorem znów pokąsał wściekły pies 34-letniego mydlarza, Arona Mangla, zamieszkałego przy ul. Szerokiej, pod l. 2, raniąc go w prawą nogę. Mangla odwieziono z pogotowia po doraźnem zaopatrzeniu również do zakładu prof. Bujwida.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał niższym urzędnikom pocztowym Aleksandrowi Sademu we Lwowie i Floryanowi Kulczyckiemu w Bochni z okazyi przeniesienia ich na własną prośbę w stan spoczynku srebrne krzyże zasługi.

Zmarli.

We Freibergu, w ks. Badeńskiem, zmarł zamieszkały tam od lat 10 Jan Malewski, w wieku lat 70. Zmarły był synem znanego przyjaciela i szwagra Adama Mickiewicza, Franciszka Malewskiego, miłośnika starożytności i publicysty. Większą część swego życia Malewski przepędził w Petersburgu, jako dyrektor kancelaryi kolei południowo-zachodnich, a gdy te przeszły na rzecz skarbu, zmuszony był, jako Polak, urząd ten porzucić. Jan Malewski był ostatnim z żyjących braci p. Władysławowej Mickiewiczowej.

Telegramy

z dnia 17 marca.

Strajk krawców.

Wiedeń. Strajk pomocników i pomocnic krawieckich w dziale konfekcyi damskiej trwa dalej. Kilka wielkich firm krawieckich podwyższyło o 20% płace pomocnic, wobec czego strajk w tych kilku firmach ustał. Obawiają się wybuchu strajku pomocników krawieckich konfekcyi męskiej.

Starcie policyi ze studentami.

Loeben. Wczoraj przyszło tu do starcia między policyą a studentami. Policya wczoraj w nocy aresztowała dwóch studentów za jakąś awanturę. Nad ranem zebrało się mnóstwo studentów przed gmachem policyi, domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanych kolegów. Policya odmówiła temu żądaniu, co wywołało starcie, przyczem policyanci zrobili użytek z broni.

Wybory uzupełniające.

Schüttenhofen (Czechy). Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa wybrano 4984 głosami Rudolfa Paulika, niemieckiego agraryusza; socyalista Antoni Weber otrzymał 4203 głosów.

Warnsdorf (Czechy). Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa wybrano 4736 głosami dra Filipa Langenhahna, niemieckiego postępowca; socyalista dr Karpeles otrzymał 4237 głosów.

Zaginiony patrol wojskowy.

Insbruk. W ubiegły poniedziałek wyruszył w sąsiednie góry patrol wojskowy, złożony z oficera i 4 żołnierzy, i do dzisiaj nie ma o nim żadnych wiadomości.

O malwersacyę na 5 milionów koron.

Celowiec. Wczoraj rozpoczęła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw księżom Weiss, Kaiser i Palese, oskarżonym o malwersacye popełnione w różnych towarzystwach kredytowych w Karyntyi, na kworę 5 milionów koron.

Dziennikarze a Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu. Sprawozdawcy dzienników nie zjawili się. Gazety nie ogłosiły wcale sprawozdań z posiedzenia.

Zagrzeb. W konflikcie między sprawozdawcami dzienników, a prezydyum Sejmu nie przyszło jeszcze dotąd do porozumienia. Po południu odbyć się ma konferencya, która prawdopodobnie sprawę zażegna.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.). Wczoraj po południu odbyła się konferencya obu wiceprezydentów Sejmu z reprezentantami dziennikarzy sejmowych i prezydyum Związku dziennikarzy. Zredagowano oświadczenie, które dziś ukaże się w pismach.

Cesarz Wilhelm i król włoski.

Rzym. Dzienniki donoszą: Między dworem berlińskim a rzymskim odbywa się wymiana depesz w sprawie ewentualnego zjazdu króla włoskiego z cesarzem niemieckim w Wenecyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje od 2 koron wzwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane i stajnia): Juliusz Karp z Bochni, Roman Zawadzki z Ojcowa, Karol Gamoi z Piaskowej Skały, Mici Korel z Steimark, Lina Adolf z Wiednia, Fryderyka Beutel z Raitenham, Stanisław Fischer z Nowosielicy, Wawrzyniec Okrajni z Olkusza, Zofia Matusińska z Monasterzysk, Maryan Zawistowski z Częstochowy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski